

Recenzja Rozprawy doktorskiej

**Odbudowywanie potrzeby przynależności po doświadczeniu wykluczenia społecznego a  
podejmowanie strategii behawioralnych**

Mgr Dominiki Sędkowskiej, SWPS Uniwersytet Humanistyczno-Społeczny

Promotor: dr hab. Małgorzata Gamian-Wilk

Recenzent: dr hab. Joanna Rajchert, Instytut Psychologii,

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marli Grzegorzewskiej

Przedstawiona do recenzji praca obejmuje serię 5 badań przeprowadzonych w schemacie eksperymentalnym 2 (wykluczenie; włączenie) x 2 (restytucja potrzeby przynależności; brak restytucji). W przypadku dwóch badań schemat rozbudowano powtórzone pomiary przynależności. Wszystkie badania przeprowadzono stacjonarnie, przed nastaniem pandemii COVID-19. Projekt był na pewno obciążający czasowo i logistycznie. Widząc ten ogrom pracy doktorantki, w obszarze bardzo mi bliskim tematycznie, do lektury zasiadałam z dużą ciekawością. Poniżej odniosę się do zasadniczych celów pracy, a następnie przejdę do komentarzy, kolejno dotyczących wstępu teoretycznego i części empirycznej. Najważniejsze z nich (najbardziej ważne na mojej ocenie podkreśliłam).

Doktorantka przedstawia dwa wiodące problemy do rozwiązania. Pierwszy z nich to problem tzw. paradoksalnych reakcji na wykluczenie polegający na tym, że w dotychczasowych badaniach obserwowano zarówno agresywne jak i prospołeczne reakcje na wykluczenie. Przy czym część autorów (np. Maner i wsp., 2007) ową paradoksalność odnosi także do pozornej dezadaptacyjności reakcji agresywnych w sytuacji deprywacji potrzeby przynależności. Reakcje agresywne mogą przecieżyć pogłębiać problem wykluczenia. Reakcją pozornie bardziej adaptacyjną byłyby zachowania przyczyniające się do odbudowy więzi społecznych, tj. pomaganie i szerzej, działanie na korzyść innych. Autorka rozprawy zauważa (bazując na pracy Wesselmanna i wsp., 2015), że we wspomnianych badaniach możliwości reagowania były jednak ograniczone do jednej reakcji, albo o charakterze afiliacyjnym albo agresywnym, co mogło wymuszać reakcję. W sytuacji braku innego wyboru, osoby pobudzone emocjonalnie mogą skłaniać się ku jednemu dostępnemu zachowaniu. Rozwiązaniem zaproponowanym w pracy było uwzględnienie jako zmiennej zależnej obu działań – agresywnego i prospołecznego.

Drugim celem było określenie „które ze strategii, poznawcze czy behawioralne, są skuteczniejsze w odbudowywaniu potrzeby przynależności”. (s. 8) i „czy możliwość zastosowania strategii poznawczej

regulować będzie sfrustrowaną po wykluczeniu potrzebę przynależności i będzie hamować podejmowanie strategii behawioralnych”.

Podsumowując – na poziomie sformułowania celów projektu – praca ma potencjał bycia nowatorskim rozwiązaniem problemu.

Część teoretyczna

W rozdziale o ostracyzmie autorka zauważa, że wykluczenie społeczne, odrzucenie i ostracyzm nie są tożsame chociaż często wymiennie stosowane, jednak nie pisze o tych różnicach i nie wskazuje w jakim zakresie ostracyzm może różnić się od odrzucenia, a różnice te są zasadnicze i badania pokazują że obie formy wykluczenia mogą mieć nieco inne konsekwencje (np. Lutz & Schneider, 2021; Rajchert i wsp., 2023). Poza tym rozdział **jest słabo uporządkowany**, ma się wrażenie, że autorka streszcza wszystko co przeczytała na temat wykluczenia społecznego bez posumowań i własnych wniosków. Czasami przy tym autorka **wyraża się w sposób niebyt precyzyjny, logika zdań bywa zaburzona, wlec formułowane wypowiedzi wymagałyby edycji**, np. „osoby przywiązane unikowo w mniejszym stopniu doświadczają negatywnych konsekwencji w sytuacjach wykluczenia w porównaniu z osobami przywiązanymi bezpiecznie czy lękowo (...), podczas gdy lękowy styl przywiązania zwiększał nasilenie doświadczanego stresu i symptomów depresji w sytuacji bycia wykluczonym”; „Główna funkcja bólu służy do wykrywania urazów lub innych fizycznych zagrożeń dla człowieka, dla przetrwania jego organizmu i skupienia uwagi na źródle bólu”(s.19). „Badania Senese i in. (2020) dowodzą o takich skutkach ostracyzmu, jak”. „buferujący wpływ angażowania się w grę” (s. 28). Praca Poon i Wong (2019) cytowana jest na str. 35, a następnie dokładnie to samo badanie i jego wyniki jest opisywane na str. 36 w bardzo podobny sposób.

**Ponadto wielu cytowanych w tekście prac nie ma w bibliografii**, np. Knowles i Gardner, 2008 i 2005; Gardner i in., 2005; Twenge i in. 2003; Poon & Wong (2019), s.35, Iannone, i in. 2014, Wojciszke, 2009 i 1999, Rayan i in., 2006, Sailer i in., 2017, Smith (2019), Legate i in., 2015, Przybylski i in., 2010, Bowman i in, 2015, Grzelak, Will, Crone i van Lier; Ayduk i in. (2008). Ten problem nie dotyczy wyłącznie wstępu teoretycznego i jest nagminny. Zaznaczę, że w bibliografii nie znalazłam prawie żadnej z poszukiwanych przeze mnie prac cytowanych w tekście. Pojedyncze uchybienie uważam za dopuszczalne, ale liczba braków w tej pracy jest poważna.

Z powyższymi problemami językowymi czy edytorskimi powiązane jest inne, większe moim zdaniem uchybienie. **Autorka niewystarczająco precyzyjnie czy też czasami zupełnie błędnie przywołuje ważne dla jej pracy badania.** Wspomniany problem dotyczy **nadinterpretacji, niedomówień, albo niezrozumienia**. I tak kolejno, autorka nadinterpretuje wyniki mojego badania z 2017 r. sugerując, że mechanizmy emocjonalno-impulsywne, ale nie mechanizmy poznawcze są odpowiedzialne za nasilenie agresji po wykluczeniu. We wspomnianym badaniu wyraźnie podkreślamy, że mechanizmy poznawcze mogą mieć większe znaczenie w przypadku agresji bezpośredniej czy też odwetowej,

skierowanej na osobę odrzucającą, a w badaniu mierzyliśmy wyłącznie agresję przeniesioną. Doktorantka ponadto popełnia błąd w cytowaniu nie wymieniając Huesmanna jako trzeciego autora. Kolejny cytowany przez doktorantkę artykuł mojego autorstwa (Rajchert i in., 2019) dotyczył efektów tzw. comparative rejection, czyli bycia odrzuconym dla kogoś innego, kto wydaje się lepszym partnerem. W artykule pokazujemy, że relacja z osobą odrzucaną oraz atrybucja przyczyn odrzucenia mają duże znaczenie dla zachowania agresywnego. Te, według mnie bardzo złożone wyniki badań nie zostały jasno przedstawione w pracy – zupełnie pominięto kwestię „comparative rejection”, która jest dla tych wyników kluczowa. Dalej doktorantka sugeruje też, że wyniki są sprzeczne z wynikami uzyskanymi w innych badaniach. Wyniki badań Iannone opisano jednak niepoprawnie i niewłaściwie odniesiono do moich badań. Podczas gdy ja badałam efekt bliskości z wykluczającą osobą autorzy testowali efekt bycia wykluczonym przez 2 nieznające się lub 2 znające się osoby, a nie przez osoby, które badana osoba znała lub nie znała. Także inne cytowania nie są poprawne – cytowane badanie DeWall i wsp., (2010), s. 19. nie dotyczyło podawania leków tylko agresywnych reakcji na wykluczenie w zależności od liczby osób wykluczających. Nie do końca precyzyjna jest też informacja o spowolnieniu akcji serca po wykluczeniu (na podstawie Moor et al., 2010), ponieważ wykluczenie raczej prowadzi do wzrostu HR, a jeszcze precyzyjniej HRV – fizjologicznego wskaźnika stresu, a efekt zaobserwowany przez Moor dotyczył wydłużenia się czasu między uderzeniami serca, w krótkim czasie po wykluczeniu, którego badani się nie spodziewali. W dyskusji autorka błędnie wskazuje że Ayduk i in. (2008) jest autorką miary ostrego sosu. Tak niedbałe referowanie wyników badań oraz notoryczne braki w bibliografii wprowadzają wątpliwość czy pozostałe źródła są cytowane i interpretowane właściwie. Błędy językowe czy edycyjne, pomyłki lub drobne nadinterpretacje zwykle traktowane są jako pomniejsze przez recenzentów i ja też zawsze tak je traktuję, ale w przypadku tej pracy jest ich tyle i są takiego kalibru, że już one same skłaniałyby mnie do zwrócenia pracy do poprawy.

**Większego kalibru problemem merytorycznym jest zupełnie niedoprecyzowana kwestia strategii radzenia sobie.** Nie bardzo dla mnie jest jasne, co jest poznawczą strategią radzenia sobie, a co jest strategią behawioralną. W rozdziale dotyczącym strategii poznawczych pojawia się szereg aktywności podejmowanych przez ludzi po wykluczeniu. Wymieniane są tu zachowania (angażowanie się w działalność grupy, np. religijnej, aktywność na FB), ale także myśli (np. przypominanie sobie relacji z ważnymi czy bliskimi osobami), które mogą być stosowane celowo (świadomie), ale też po prostu towarzyszą wykluczeniu ograniczając jego działanie z jakiegoś powodu, np. wsparcie społeczne czy zdrowy tryb życia. **Bardzo brakuje więc doprecyzowania czym są strategie radzenia sobie ogólnie, a dalej czym różnią się strategie poznawcze i behawioralne.** Pisząc o strategiach poznawczych radzenia sobie warto by więc było po pierwsze zacząć od klasycznych ujęć radzenia sobie ze stresem, np. Lazarusa (1984) czy Snydera (1999). Pisząc dalej o strategiach poznawczych bardzo ważne jest by

zapropnować mechanizm ich działania. Można by było także wprowadzić inną kategoryzację niż strategie poznawcze vs. behawioralne. Może warto zastanowić się które strategie celowałyby w radzenie sobie emocjonalne (akceptacja emocji, rozumienie swojego stanu emocjonalnego itp.), fizjologiczne (np. jedzenie ciepłych posiłków). Pewnych wskazówek dostarczają tu badania nad radzeniem sobie z bólem fizycznym (Peres & Lucchetti, 2010). Idąc dalej tym tropem zapewne **strategie dotyczące konstruktów poznawczych, np. przywoływanie z pamięci, reinterpretacja, odwracanie uwagi/koncentracja uwagi, porównania społeczne, atrybucje przyczyn wykluczenia itp. można by było zakwalifikować jako radzenie sobie poznawcze.** Dystansowanie się to prawdopodobnie strategia radzenia sobie z emocjami. Bardzo duży fragment tego rozdziału poświęcono wsparciu społecznemu, które może towarzyszyć wykluczeniu. Poszukiwanie wsparcia społecznego może być oczywiście formą radzenia sobie z odrzuceniem, ale raczej można by tę formę radzenia sobie zakwalifikować do behawioralnych lub szerzej – społecznych form, a nie poznawczych. **Williams w swoim modelu konsekwencji wykluczenia o radzeniu sobie pisze dość ogólnie i nie koncentruje się na klasyfikacji strategii, wartością pracy byłoby więc szersze podejście, uzupełnienie koncepcji zagrożenia potrzeb w czasie.** Autorka nie podejmuje jednak takiej próby.

Przechodząc do behawioralnych strategii radzenia sobie autorka wymienia zasadniczo 3 grupy zachowań (za Williamsem) – zachowanie prospołeczne, antyspołeczne i wycofanie (bierność). **Bardzo brakuje tutaj przedstawienia uznanych w środowisku naukowym definicji i teorii tych zachowań (szczególnie agresji) i choćby przeglądu koncepcji zachowań prospołecznych, manifestacji tych zachowań, ich funkcji.** Przytoczenie definicji agresji przedstawionej przez Wojciszke w podręczniku do psychologii społecznej to jednak za mało jak na rozprawę doktorską dotyczącą m.in. zachowania agresywnego. W pracy kwestiom kluczowych zmiennych zależnych poświęcono pół strony (s. 33). Wprowadzenie np. koncepcji Ogólnego Modelu Agresji czy Modelu Przetwarzania Informacji Społecznej bardzo poprawiłoby jakość teoretyczną pracy i poprawiło jakość stawianych hipotez. Tymczasem rozdział poświęcony reakcjom behawioralnym to streszczenia badań bez jasnego układu, który pomógłby w ich interpretacji, np. można by badania zgrupować wokół moderatorów reakcji (w tym sytuacyjnych, indywidualnych), czy mediatorów (afekt, poznanie, fizjologia). Ponadto w rozdziale tym omawiane są badania dotyczące wrażliwości na wskazówki społeczne i inne, które kojarzą się z przetwarzaniem informacji poznawczych, a nie z zachowaniem. Żeby jednak to zauważyć należałoby się kierować jakąś spójną koncepcją zachowania, np. modelem przetwarzania informacji społecznej, która sugeruje że procesy uwagowe i procesy interpretacji (procesy poznawcze) poprzedzają zachowanie.

Doktorantka po powyższym przeglądzie dopiero odnosi się do całościowego modelu wykluczenia Richman i Leary (2009), który jest jednak modelem motywacyjnym i nie różnicuje mechanizmów na emocjonalne i poznawcze, ale wskazuje na możliwe moderatory prowadzące do uruchomienia się czy

też przewagi określonych motywacji nad innymi, co ma dalej prowadzić do większego prawdopodobieństwa określonego zachowania. Według mnie wstęp teoretyczny należałoby zacząć od przedstawienia modelu Richman i Leary, oraz modelu Williamsa, który następnie można rozbudować o modele zachowań agresywnych i prospołecznych uwzględniających przetwarzanie poznawcze oraz strategie radzenia sobie ze stresem i wesprzeć to wszystko nowszymi badaniami (wspomniane modele bazują na badaniach sprzed 2009).

Kwestia celów i hipotez

Główny cel pracy to określenie „która ze strategii behawioralnych na wykluczenie, działanie antyspołeczne czy działanie prospołeczne, jest wybierana, gdy osoba ostracyzowana ma obie opcje do wyboru” (s.54). Problem ten podejmowany był w różnych badaniach przez ostatnie 8 lat i można uznać, że został rozwiązany. Nie zgodzę się więc z autorką piszącą rozprawę w 2022 roku, że „Dotychczas badania nad ostracyzmem skupiające się na behawioralnych reakcjach na wykluczenie brały pod uwagę albo pomiar działań prospołecznych albo działań antyspołecznych,” (s. 7) – ten wniosek był prawdziwy do 2015-2016 roku. Pomiar obu zachowań symultanicznie w jednym schemacie był m.in. jednym z celów mojego projektu, który zakończyłam w 2020; w tym celu w serii kilku badań zastosowałam nową na tamten czas procedurę pomiaru agresji i pomocności, Help-Hurt Task (Saleem i wsp., 2015), która w znacznej mierze „rozliczała się” ze sformułowanymi wcześniej zarzutami względem laboratoryjnych pomiarów agresji (Tedeschi i Quigley, 1996). Na podstawie badań powstało kilka publikacji wskazujących na to, że jeśli dać badanym możliwość więcej niż jednego sposobu działania w obliczu wykluczenia, to zachowanie będzie zależeć m.in. od obiektu działań, płci tej osoby, bliskości z aktorem, zaangażowania w epizod wykluczenia, szczególnych właściwości samego wykluczenia – jego jednoznaczności, finalności itd. (np. Rajchert i wsp., 2023; Rajchert i wsp., 2019; Rajchert i wsp., 2018). Odpowiedzi na to pytanie dokonano także pośrednio w meta-analizie Gerber & Wheeler (2009) i ostatnio, w sposób bardziej jednoznaczny w meta-analizie Quarmley (2023). Mimo tego, uznaję że dobrze zaplanowane i rygorystycznie przeprowadzone eksperymenty z użyciem np. jeszcze lepszych miar czy procedur manipulacji mogłyby być wartościowe. Poza tym można by było się zastanawiać nad kolejnymi warunkami (sytuacyjnymi, indywidualnymi) wyboru określonych zachowań prospołecznych (np. pomoc vs. datki vs. angażowanie się krótko/długoterminowe itp.), albo nad rozłożeniem takich działań w czasie i w sieci społecznej – czyli w stosunku do kogo i w którym momencie jesteśmy prospołeczni a do kogo i kiedy agresywni.

Drugi ze stawianych przez doktorantkę problemów jest ciekawszy, bo choć jest szereg badań pokazujących, że poznawcze strategie radzenia sobie są skuteczne (np. znane badania dotyczące wpływu deprywacji i odbudowy potrzeby kontroli na agresję Warburtona czy badania nad odbudowaniem potrzeby przynależności Twenge), to wydaje mi się że nie było podobnych badań



obierających za cel oddziaływać potrzebę przynależności w powiązaniu z zachowaniem agresywnym i prospołecznym równocześnie.

**Hipoteza autorki o tym, że „po doświadczeniu wykluczenia społecznego i restytucji potrzeby przynależności po wykluczeniu poziom działań zarówno antyspołecznych, jak i prospołecznych będzie spadał” powinna jednak zostać doprecyzowana.** Do pewnego stopnia mogę zgodzić się (nawiązując do modelu Williamsa), że myślenie o relacjach może odbudować poczucie przynależności i w ten sposób ograniczać działania *afiliacyjne* tj. konformizm i uległość. Myślę że zaspokojenie potrzeby przynależności nie będzie natomiast związane z zachowaniem sensu stricte *prospołecznym*, np. pomaganiem. Badania pokazują, że satysfakcja potrzeby przynależności *nasila a nie obniża* skłonność do pomagania, a osoby o niższej satysfakcji tej potrzeby mają niższe wskaźniki prospołeczności (Shiraki & Igarashi, 2018; Pavey, Greitemeyer, & Sparks; 2011). Autorka sugeruje coś innego: „nie będzie różnic w tendencji do działań pro lub antyspołecznych w sytuacji włączenia (neutralnej) między badanymi mającymi lub nie mającymi możliwości odbudowy potrzeby przynależności. Nie ma przesłanek, aby zakładać, że różnice wystąpią.”. Przesłanki można sformułować na podstawie Self-Determination Theory i konsekwencji czy korelatów zaspokojenia potrzeby relacyjności – Jeśli manipulacja skutecznie podnosi poziom zaspokojenia potrzeby przynależności to najprawdopodobniej podwyższy też skłonność do określonych działań prospołecznych.

Idąc dalej tym tropem należałoby w pracy poświęcić fragment rozważaniom dotyczącym kwestii przynależności i agresji. To są dwie rozbieżne kwestie – korelacja między zaspokojeniem potrzeby przynależności i agresją oraz między motywacją do odbudowy przynależności i zachowaniem agresywnym. Zerwanie więzi znosi motywację do samo-kontroli w danej relacji, ale także i poza nią, co pokazują badania (np. wyższe wskaźniki deprywacji przynależności wiążą się z wyższą agresją i skłonnością do odwetu, Choe & Read (2019)). Równocześnie zachowanie agresywne jest motywowane chęcią odbudowania przynależności bo jest zachowaniem destrukcyjnym dla relacji. Uważam, że to bardzo ważne by z uwagą podchodzić do wcześniejszych badań i ze zrozumieniem czytać teksty, np. w cytowanej pracy, na którą powołuje się autorka pisząc: „Zgodnie z sugestią Wesselmanna i współpracowników (2015) obie formy zachowania są równe prawdopodobne, ponieważ obie reakcje behawioralne, zachowania pro i antyspołeczne, mogą potencjalnie odbudowywać sfrustrowane potrzeby” autorzy nie sugerują wcale że osoby będą się zachować agresywnie aby odbudować swoją przynależność, ale że mogą się zachowywać agresywnie aby odbudować poczucie kontroli i dlatego raczej przywrócenie poczucia kontroli (lub motywacji do samo-kontroli) powinno ograniczać zachowanie agresywne (co zresztą zostało wykazane w badaniach Baumeistera). Nie stoi to w sprzeczności z wynikami Twenge dotyczącymi odbudowy poczucia przynależności i agresji ponieważ, jak pisałam świadomość posiadania więzi z innymi jest czynnikiem

nasilającym samokontrolę i tendencje prospołeczne (co równocześnie hamuje tendencje agresywne jako silnie skorelowane). W proces ten jednak zaangażowany jest inny mechanizm.

Podsumowując we wstępie teoretycznym brakowało oddzielnego rozdziału z przeglądem teorii wykluczenia – autorka w pracy charakteryzuje koncepcję Williamsa, koncepcję Richmann i Leary i skrótkowo także socjometru (Leary), ale warto byłoby te koncepcje oraz inne, np. szeroko krytykowaną koncepcję Baumeistera, czy ewolucyjną koncepcję Wesselmanna przedstawić w oddzielnym rozdziale, wskazując na ich zalety i braki, i w ramach potrzeb uzupełnić o inne koncepcje – agresji i prospołeczności, sposobów radzenia sobie ze stresem (wykluczenie jest stresorem społecznym), SDT. Na tej bazie dalej można stawiać pytania badawcze, zgodnie z nimi definiować kluczowe konstrukty i stawiać sensowne hipotezy (te które są w pracy nie są wystarczająco dobrze ugruntowane w teorii i dotychczasowych badaniach).

#### Część empiryczna

Badanie pilotażowe (80 osób) to test metody manipulacji poczuciem wykluczenia za pomocą procedury wyobrażania sobie, że jest się osobą wykluczaną z dyskusji na portalu społecznościowym; słabą stroną tej metody jest w sposób oczywisty fakt, że badani nie są w rzeczywistości poddawani wykluczeniu tylko wyobrażają sobie jakby się czuli gdyby miało to miejsce w trakcie konwersacji na Facebooku w kontekście szkolno-studenckim. Tym sposobem nie mamy możliwości poznać ich realnych odczuć w takiej sytuacji, a sytuacja nie koniecznie jest odpowiednio stymulująca dla osób starszych, które też znajdowały się w próbie.

Pojawiają się niejasności dotyczące opisu metody a konkretnie konstrukcji skal i ich rzetelności (dotyczy to wszystkich badań). Dlaczego w kwestionariuszu potrzeb, który ma 4 skale policzono rzetelność tylko dla całego kwestionariusza? Jakim sposobem policzono całłościową rzetelność dla skali emocji skoro są w niej emocje pozytywne i negatywne? Podobnie dla kwestionariusza mierzącego poczucie przynależności i poczucie odrzucenia – powinny być dwa wskaźniki rzetelności jeśli skale stosuje się w analizach rozdzielnie albo powinno się wskazać, które pozycje zostały odwrócone by uzyskać jedną skalę, jeśli taka skala jest następnie analizowana.

W wynikach pojawiają się skale, które nie zostały opisane wcześniej w metodzie, np. emocje bólu (czy w tym celu odwracano pozycje mierzące emocje pozytywne?), natomiast skala przynależności jest w dwóch stosowanych narzędziach, a w tabelach pojawia się tylko 1 raz – dlaczego (czy zagregowano dwie skale)?

#### Badanie 1

W badaniach nad konsekwencjami wykluczenia uległość (spełnienie czyjejś prośby) jest zaliczana do zachowań mających na celu dążenie do przywrócenia poczucia przynależności (zakładając, że ludzie zachowują się ulegle by być przyjętym do grupy). Jednak uległość nie jest działaniem prospołecznym – działanie prospołeczne to takie działanie, które ma przynieść korzyść innej osobie (Pfattheicher i In.,

2022), a uległość to wykonanie dowolnej prośby czy polecenia innej osoby. W badaniach pojawia się oczywiście kategoria „compliant prosocial behavior” – zachowanie prospołeczne w odpowiedzi na prośbę np. o pomoc czy datek. Jeśli więc prośba nie buduje tego dobra (np. ktoś jest proszony przez nauczyciela o wykonanie pracy domowej i ją wykonuje) to zachowania nie można uznać za prospołeczne. Autorka dokonuje w tym rozdziale bardzo pobieżnego przeglądu definicji prospołeczności i okazuje się, że we wszystkich pada jakieś odniesienie do dobra innej osoby. Przy czym przywołana definicja Grzelaka została opacznie zrozumiana – pisał on o kooperacji będącej formą orientacji społecznej i odnosił się do sytuacji współzależności. Kooperacja to zachowanie pokrewne zachowaniom prospołecznym w literaturze jednak odróżniane. Doktorantka na tej podstawie wnioskuję: „W niniejszych badaniach uległość określa się jako Jedna z form działania prospołecznego, gdyż jest formą współpracy (Clarke, 2005), mającej na celu przynieść korzyści innym.” Nie mogę się z tym zgodzić – uległość w żadnym stopniu nie wymaga współpracy – wymaga spełnienia prośby i znamy w psychologii szereg badań pokazujących, że te prośby mogą dotyczyć działania na szkodę innej osoby. Autorka powołuje się na wcześniejsze badania promotorki, w których ta prosiła o pomoc przy badaniach. W tym ostatnim przypadku zgodzenie się na pomoc rzeczywiście było uległym zachowaniem pomocowym. W przypadku badania 1 – badani deklarowali czas swojego zaangażowania w akcję promowania pracodawców. Czy komuś w związku z tym mieliby pomagać? Kto był beneficjentem tej akcji? Czy było to jasno wyrażone? Może był to jakiś rodzaj zachowania afiliacyjnego? Badani mieli w tym celu współpracować z grupą innych studentów. Chociaż autorka poświęciła fragment dyskusji relacji uległości i prospołeczności to niestety przytoczone argumenty nie w pełni mnie przekonują.

Jest jeszcze kwestia metodologiczna większego kalibru – zmienna zależna była zasadniczo zmienną porządkową – czyli badani nie wybierali sami zakresu minut (angażowania się w akcję) od 0 do 180 ale wartości rosły co 30 min. dając 6 stopni. W takiej sytuacji należy sprawdzić z jakim rozkładem mamy do czynienia. Jeśli było to rozkład z przewagą zer to należy zastosować zupełnie inne formy analizy czyli nie ogólny model liniowy tylko w ramach uogólnionych modeli liniowych model dla zmiennej zależnej typu porządkowego oraz sprawdzić np. regresją logistyczną jak warunki przekładają się na „ryzyko” wystąpienia (1) lub nie wystąpienia (0) uległości. Dalej można by było sprawdzić czy wśród osób uległych nasilenie uległości było przewidywane przez predyktory.

Przeprowadzone analizy są bardzo ograniczone. Co prawda do pewnego stopnia weryfikują hipotezy to jednak nie są w pełni poprawne i słabo odpowiadają na zasadnicze cele pracy a więc o znaczenie potrzeby przynależności. W badaniu można by było przeprowadzić analizę moderowanej mediacji, poprzedzoną analizą korelacji (korelacje między emocjami, potrzebami, uległością) która bardziej bezpośrednio dawałaby odpowiedź na pytanie o rolę potrzeby przynależności w nasileniu uległości. Czyli wpływ wykluczenia na zaspokojenie potrzeby przynależności byłby moderowany przez strategię



poznaczą, i dalej zaspokojenie tej potrzeby przekładałoby się na uległość (w zależności od rozkładu ujętą dychotomicznie lub jako nasilenie uległości od 1 do 5). Warto tę analizę przeprowadzić nawet jeśli brak jest efektu korelacji (całościowego) między wykluczeniem i uległością bo może go zerować interakcja.

## Badanie 2

Badanie przeprowadzono na małej próbie. Próba w badaniu 1 nie była bardzo liczna jak na schemat 2 x 2, tymczasem w badaniu 2 była o połowę mniejsza.

W badaniu replikowanym powinno się wprowadzać maksymalnie 1 zmianę, np. procedury manipulacji. W stosunku do badania 1, w badaniu 2 zmieniono wszystkie procedury w związku z tym nie jest możliwe określenie, która zmiana dała jaki efekt. Co więcej w tej procedurze agresja/prospołeczność dotyczy osób, które wykluczały/akceptowały (co jest kolejną zmianą w stosunku do badania 1), co nigdzie nie zostało nawet wspomniane. W dyskusji wyników brakuje odniesień czy interpretacji dotyczących tego jak te zmiany mogły wpłynąć na wyniki.

Pomiar agresji/zachowań prospołecznych nie mierzył zachowania, podobnie jak w badaniu 1 – był to pomiar intencji w wyobrażonej sytuacji (badani wiedzieli, że nikt sosu nie będzie w rzeczywistości próbował. Warto byłoby zastanowić się jak ten fakt może wpływać na wyniki badania.

Nie wspomniano także, że **procedura ostrego sosu została zmieniona znacząco przez autorkę badania**. W oryginalnej procedurze badani przydzielali tylko jeden rodzaj sosu – czyli sos bardzo ostry), znali też preferencje osoby dla której był sos (nie lubiła ostrego smaku) i sami oceniali ostrość przydzielanej próbki. Nie wiadomo czy w tej procedurze preferencje osób – partnerów z gry były badanym przedstawiane – nie znając ich nie wiemy czy przydzielenie ostrego sosu wiązało się z intencją skrzywdzenia i jak dokładnie brzmiała instrukcja (jak uzasadniono to częstowanie). Inna sprawa – przygotowano aż 21 wariantów sosu i badani mogli ich spróbować – w jaki sposób przygotowano te sosy? Czy różniły się one określoną ilością substancji ostrej? Jak o to zadbano? Czy była ona we wszystkich sosach czy tylko ostrych? Nie sprawdzano też ocen wystawionych sosom przez badanych i nie ujmowano tej zmiennej w analizach co zwykle robi się przy procedurze ostrego sosu. Czy pytano ile sosu podano by na spróbowanie – ilość sosu w gramach to miernik agresji w procedurze Lieberman, a w tej procedurze to pojedynczy wybór 0-1 i właściwie jest to skala do testów nieparametrycznych, jakościowa – albo wybrano dany sos albo go nie wybrano i powinno się analizować częstości wyborów (przecież można przeprowadzić moderowaną mediację także na danych dychotomicznych). **Podsumowując – w procedurze pomiaru agresji za pomocą ostrego sosu wprowadzono daleko idące zmiany ale nie opisano ich wystarczająco precyzyjnie, nie zweryfikowano wartości psychometrycznej nowej metody, w tym nie przeprowadzono testu wskazującego na motywację badanych do przydzielenia określonego sosu.**

Zastanawia mnie też jak autorka chciała przetestować hipotezę o równoczesnym wzroście prospołeczności i agresji (H1) mając jedną skalę pomiarową od agresji do prospołeczności? Zasadniczo był to jeden wybór z możliwością 0 lub 1 – prospołeczność vs. agresja.

Autorka w badaniu 1 (ale w badaniu 2 już nie) sprawdza czy przypominanie sobie relacji z bliską osobą rzeczywiście nasila zaspokojenie potrzeby przynależności w warunkach neutralnych, ale (1) nie sprawdza czy skutecznie poprawia zaspokojenie tej potrzeby po wykluczeniu i (2) nie wykonuje podwójnego pomiaru potrzeb przed i po odbudowie ani na próbie testowej ani na zasadniczej próbie badawczej. To bardzo duży mankament badań ponieważ nie możemy z pewnością różnic w zachowaniu przypisać odbudowie przynależności. Taki powtórny pomiar pojawia się dopiero w badaniu 4 i 5 czyli nie jest jasna skuteczność wszystkich procedur.

Badanie 3.

Badanie 3 miało na celu rozwiązanie problemu „Jednego wyboru”, ale działanie to nie było skuteczne – ze zdziwieniem przeczytałam, że zamiast dać badanym dwa lub więcej wyborów w ramach Jednego zadania (np. Jak w HHT, Saleem, 2015; Kjærvi i wsp., 2022) autorka wymusza wybór zachowania prospołecznego albo wybór zachowania antyspołecznego w dwóch niezależnych grupach. Taki schemat nie realizuje celów badawczych – celem było określenie które z zachowań będzie częściej wybierane jako sposób radzenia sobie z wykluczeniem. Nie dając badanym wyboru nie rozwiązujemy tego problemu a jedynie możemy dokonać porównania w schemacie międzygrupowym: 2 (wykluczenie; włączenie) x 2 (aktywizacja relacyjności) x 2 (uległość; agresja);

**Pomiar agresji nie mierzy tego konstrukt.** Metoda wymyślona przez autorkę niestety nie jest pomiarem zachowania agresywnego – w żadnym sposób nie spełnia kryteriów takiego pomiaru (istnieje w literaturze wiele dyskusji na temat tego jak mierzyć agresję a jak tego nie robić, np. Giancola & Chermack, (1998)). **Ocena bohatera, która temu bohaterowi w żaden sposób nie szkodzi nie jest zachowaniem agresywnym – jest oceną, w tym przypadku oceną moralną bo dotyczy naruszeń moralnych bohaterki.** Dalej ocena moralna na skali niemiła – miła jest wielce uproszczona (Czy osoba, która kłamie i nie płaci czynszu jest niemiła?). **Autorka wprowadza też nowy powód „niełubienia” poza wykluczeniem – owe naruszenia moralne.** Zupełnie nie rozumiem też dlaczego ocenę chęci pomocy określono zachowaniem uległym. Badani po prostu wyrażają intencje pomocy – to prawda, że w odpowiedzi na ogłoszenie, ale żadna bezpośrednia prośba nie była kierowana do osoby badanej. No i dalej w związku z tym **porównywanie w jednym schemacie oceny bohatera kiedy wiemy o jego transgresjach moralnych i chęci do zachowania prospołecznego względem tej osoby, gdy takiej wiedzy o transgresjach nie mamy jest wysoce nietrafione.**

W kontekście tego co powyżej analiza danych badania 3 jest bezcelowa w schemacie 2 x 2 x 2 i powinna być zrobiona w schemacie 2 x 2 oddzielnie dla każdej ze zmiennych, stąd nawet nie odnoszę się do dyskusji wyników prowadzonej przez autorkę.

#### Badanie 4

Czytając po raz pierwszy opis procedury pomiaru zmiennych zależnych sądziłam, że miara tendencji prospołecznych i agresywnych jest do pewnego stopnia poprawiona bo czytamy tylko jedną i tą samą historijkę mówiącą o tym, że bohaterka się przeprowadza, a następnie badani wyrażają swoją chęć pomocy tej osobie i co może być dużym zaskoczeniem, także chęć zaszkodzenia dziewczynie.

**„Ola wpadła na pomysł, aby zorganizować spotkania ludzi, którzy będą pomagać Ali i umieściła ogłoszenie na Facebook’u z prośbą o zapisywanie się. Natomiast Bartek umieścił ogłoszenie na Facebook’u, aby zaszkodzić Ali oraz zaznaczyć na skali od -5 do 5 (-5-bardzo bym zaszkodził; 5-bardzo bym pomógł) czy pomóc, czy zaszkodzić bohaterowi historyjki.”**

To jak pytanie o „szkodzenie” jest zoperacjonalizowane jest absolutnie nie do przyjęcia ze względu na niezwykle niską trafność ekologiczną. Nie wyobrażam sobie, że ktokolwiek odpowiedziałby na FB, że miałby ochotę w skali od -5 do +5 zaszkodzić Ali, nikt nie formułuje takich pytań na portalach społecznościowych. Byłam jednak przekonana, że oprócz tego zadano ODRĘBNE pytanie o chęć pomocy Ali, co jednak nie miało miejsca. Z perspektywy metodologicznej byłoby wtedy można porównać obie kategorie odpowiedzi bo reprezentują one Intencje zachowania – pozytywne i negatywne.

W badaniu tym uzupełniono natomiast brak dotyczący powtórzonych pomiarów zaspokojenia potrzeby przynależności (niestety użyto także innej procedury do pomiaru restytucji potrzeby więc wyników nie da się łatwo odnieść do badań 1-3), ale analizy są niepełne i nie pozwalają jednoznacznie wnioskować o skuteczności manipulacji. **W badaniu 4 brak tabel z wynikami RMANOVA dla przynależności w schemacie 2 (wykluczenie) x 2 (restytucja) x 2 (pomiar);** Z podanych wyników testów prostych dla warunku włączenia– dowiadujemy się z że procedura restytucji podwyższała wskaźniki zaspokojenia potrzeby przynależności w warunku wykluczenia (choć nie podano wyników testu i p) a wyniki nie zmieniały się istotnie w warunku bez odbudowy, ale nie wiemy czy efekty proste były istotne dla włączenia.

**Dyskusja uzyskanych wyników jest pobieżna i nie odnosi się ani do zmiany procedury restytucji, ani do zmiany pomiaru zmiennych zależnych lub innych niuansów proceduralnych. Ponownie, brakuje tu analizy moderowanej mediacji, przy uwzględnieniu 1-szego pomiaru poczucia przynależności jako kowariantu (lub lepiej, mediacji przez różnicę w pomiarze 1 i 2).**

#### Badanie 5.

Próba w badaniu była bardzo mała. Manipulowano wykluczeniem za pomocą Cyberballa, natomiast znowu zmieniono sposób odbudowy przynależności i sposób pomiaru prospołeczności i agresji. Zastosowano tu procedurę z temperaturą do odbudowy przynależności oraz grę, która chyba przypomina alokację dóbr w sytuacji współzależności a więc procedurę podobną do pomiaru social values orientation, SVO – trudno ocenić jak działa ta procedura, ponieważ skryptu nie ma w

załącznikach, a opis narzędzia jest więcej niż pobieżny. Z opisu jaki sama znalazłam w pracy Will, Crone, Van Lier, & Güroğlu, B. (2016) dowiedziałam się że jest to rzeczywiście forma dylematu więźnia stosowana w badaniach dzieci. Z tekstu dowiedziałam się też sporo na temat całego zadania, ale w pracy doktorantki nic na ten temat nie zostało napisane i pośrednio wnioskować mogę zastosowana metoda różni się jednak od procedury Will i wsp.. **Wprowadzenie nowego sposobu pomiaru zachowania, szczególnie bardziej złożonego (podobnie jak modyfikacja procedury ostrego sosu w badaniu 2) wymaga szczegółowego opisu, w tym testów trafności, badań pilotażowych itp.** Oto cały opis narzędzia: "Będziesz grał z jednym z graczy z poprzedniej gry. Będziesz mógł zdecydować, czy dać mu zarobić pieniądze, czy zabrać je dla siebie, lub nie dać zarobić nikomu. Masz wyjściowo 100 punktów. Wybierz przycisk. Gra składała się z dziesięciu sekwencji, tzn., że badany musiał dokonać wyboru 10 razy."

Wyniki są niepełne. Tak jak w badaniu 4, brakuje tabeli RM ANOVA ( $2 \times 2 \times 3$ ) i średnich w grupach eksperymentalnych dla restytucji potrzeb. Wyniki podawane w tekście są nadmiernie skrótowe i czasami trudno stwierdzić czego dotyczą, np. „Wynik ten potwierdza przeprowadzona analiza wariancji z powtórzonym pomiarem,  $F = 14,89$ ;  $p < 0,001$ ;  $\eta^2 = 0,17$ " – czy to wskaźnik interakcji, jakiegoś efektu głównego?

Nie całkiem rozumiem też wyniki dla zachowania. Wniosuję po tabeli że wykonano analizę  $2 \times 2$  a zmienna zależna była wyrażona podobnie jak w badaniu 4 i 2 czyli na skali od agresji do prospołeczności. Z tabeli i opisu można wniesć że wyniki nie były istotne statystycznie.

W odniesieniu do całej serii badań:

**W żadnym z badań nie podano liczebności grup, czy były równoliczne?** Nie podano także czy wszystkie osoby były włączane do analiz czy jakieś dane usuwano. Jak dokonywano takich decyzji jeśli miały miejsce? W badaniach eksperymentalnych niemal nigdy się nie zdarza że w analizach uwzględniane są dane od wszystkich badanych.

Brakuje średnich dla zachowania i przynależności w warunkach badawczych  $2 \times 2$  (lub  $2 \times 2 \times 2$ ) oraz tabeli korelacji.

Zgodnie z APA 6 i 7 istotności podaje się do 3 miejsc po przecinku, także w tekście, oraz gdy wartości nie są istotne. Jeśli podajemy wyniki liczbowe w tekście, to nie dublujemy ich w tabeli (o odwrotnie). Autorka nie zachowuje tych zasad w pracy.

**Załącznik 2 – pomiar agresji czyli ocena bohatera nie występuje nigdzie w tekście.** Czy ocena bohatera historyjki z tego załącznika była mierzona w badaniu 1 ale nie została opisana? **Załącznik 4 – podobnie nie ma odniesienia w tekście** – to chęć udziału w innych badaniach ale bez informacji po co ktoś miałby to robić;

Dyskusja

Autorce nie udaje się w żadnym z badań zrealizować głównego celu – czyli uchwycić „w jednym schemacie badawczym” zarówno działań pro jak i anty-społecznych. Wszystkie podejmowane próby ograniczają się do zastosowania 1 skali z natężeniem od zachowań, w ocenie autorki agresywnych, do zachowań uznanych arbitralnie za prospołeczne. Tak też można dokonywać pomiaru, ale wtedy hipoteza 1 o wzroście zarówno jednego jak i drugiego zachowania nie może być zweryfikowana. W badaniu 3 autorka podejmuje się sprawdzenia tego problemu na 2 skalach ale narzędzie do pomiaru zmiennej zależnej nie jest odpowiednie. Niestety nie zgodzę się w związku z tym z autorką że „Nowatorski charakter przeprowadzonego badania polega na tym, że uwzględniono oba rodzaje reakcji, działania agresywne i działania prospołeczne, co pozwala na jednoznaczną odpowiedź na pytanie, jakie zachowanie jest dominującą reakcją na wykluczenie.” Praca ma dużo niedociągnięć jeśli chodzi o definicje i teorie agresji i prospołeczności, narzędzia pomiarowe i w konsekwencji także procedury użyte w badaniu, analizy i wnioski z nich płynące i absolutnie nie daje podstaw do powyższego stwierdzenia. Myślę, że to co powiodło się w projekcie to wykazanie, że różne sposoby aktywizacji konstruktów relacyjności/bliskości prowadzą do zmian w nasileniu poczucia przynależności, zarówno po wykluczeniu jak i po włączeniu (w zależności od użytej procedury aktywizacji). To jednak zostało już zbadane i potwierdzone we wcześniejszych badaniach, a hipotezy dotyczyły tego jak ta restytucja potrzeb przełoży się na zachowanie.

Co wydaje mi się istotne, autorka nie podchodzi krytycznie do swoich badań, w dyskusji wyników nie zauważa tych wszystkich problemów chociaż pisze o ograniczeniach. Nie odnosi się do problemów proceduralnych i teoretycznych interpretując sprzeczne wyniki swoich badań.

Podsumowując, niestety muszę stwierdzić że praca nie spełnia żadnego ze stawianych wymogów – nie jest oryginalnym rozwiązaniem problemu (jeden ze stawianych problemów został już rozwiązany, natomiast wyniki autorki trudno zinterpretować ze względu na fatalnie zoperacjonalizowane zmienne zależne – agresję i prospołeczność), autorka nie prezentuje wystraszającej wiedzy w obszarze kluczowych dla niej zmiennych zależnych, a więc strategii radzenia sobie ze stresem (tu wykluczeniem), zachowania agresywnego i prospołecznego. W pracy brakuje nawet pobieżnego odniesienia do wiodących koncepcji teoretycznych w tym zakresie. Niestety badania są też niewłaściwie zaplanowane, szczególnie procedury pomiaru agresji i prospołeczności, wyniki są niepoprawnie lub niewystarczająco przeanalizowane (czasami to kwestia zastosowania innego narzędzia statystycznego niż ANOVA, ale także brak podstawowych statystyk typu korelacje i średnie w warunkach, ale także brak hipotez dotyczących sedna pracy – mechanizmu zachowań agresywnych/prospołecznych – i co za tym idzie brak analiz moderowanej mediacji i innych analiz, np. korelacji, testów trafności narzędzi itp.). To wszystko prowadzi do wniosku, że autorka nie ma umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Należy też do tego dodać szereg



problemów językowych, niedbałość edytorską, niezrozumienie, lub nieumiejętność zaprezentowania kluczowych dla pracy wyników badań.

**Doceniam pracę włożoną w napisanie rozprawy, przygotowanie i przeprowadzenie badań, zgromadzenie źródeł. Część badawcza poświęcona sposobom odbudowywania przynależności po wykluczeniu jest wartościowa, ciekawa i z potencjałem na dobry projekt, ale wymienione bardzo liczne niedociągnięcia zmuszają mnie do negatywnej oceny. W związku z powyższym uważam, że praca nie spełnia wymogów stawianych pracom doktorskim zgodnie z Ustawą z dnia 14 marca 2003 r o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Ewentualne poprawki musiałyby skutkować postawieniem nowych hipotez, dopisaniem dużej części teorii, re-analizą wyników i właściwie napisaniem pracy od nowa. Stąd moja opinia o pracy jest negatywna.**

Joanna Rajchert

